Rok XX. Berlin, na niedzielę 13. sierpnia 1916. Nr. 185.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na poczcie kwartalnie 2.30 mk., z odnoszeniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnosz. do domu 91 fen. — W ekspedycyi i w agencyach 65 fen. miesięcznie, z odnoszen. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:
Dziennik Berliński, Berlin O 27, Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 12. sierpnia 1916.

Narady wiedeńskie w sprawie polskiej.

Biuro Tel. Wolffa donosi: Wiedeń, 11. 8.

Kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu Jagow przybywają jutro do Wiednia, aby, jak to jest zwyczajem pomiędzy kierującymi mężami obydwóch sprzymierzonych mocarstw, dokonać osobistej wymiany zdań z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem co do różnych kwestji aktualnych. Kanclerz niemiecki przyjęty będzie przez cesarza na audjencji.

Dalsze telegramy opiewają:

Wiedeń, 11. sierpnia.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann Hollweg przyjmowany był dzisiaj na audjencji przez cesarza, Franciszka Józefa. Krótko potem przyjął cesarz także sekretarza stanu, Jagowa.

Wiedeń, 11 go sierpnia.

Kanclerz Rzeszy, Bethmann Hollweg i sekretarz stanu, Jagow udali się dziś przed południ. o godz. 10 i pół do ministerjum spraw zewnętrznych, gdzie odbyli dwugodzinną naradę z ministrem spraw zewnętrznych, baronem Burianem. O godz. 1 i pół po poł zjedli kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu, jako goście barona Burjana śniadanie w szönbrunskim pałacu. Wieczorem odbyła się na cześć kanclerza Rzeszy u ambasadora niemieckiego Tschirschkiego i jego małżonki w pałacu ambasady kolacja. Przybyli na nią, kanclerz Bethman Hollweg, radca legacyjny hr. Zech, sekretarz stanu Jagow, minister spraw zewnętrznych baron Burian z pierwszym szefem sekcyjnym, ambasador Macchio, szef gabinetu, radca legacyjny hr. Hoyos, wspólny minister finansów dr. Körber, minister wojny, jenerał-pułkownik Krobatin, prezes ministrów hr. Stü gh, minister węgierski przy dworze cesarskim, baron Rossner, poseł bawarski Tucher, poseł saski, Nostitz Wallwitz i członkowie ambasady niemieckiej.

W sprawie tych narad pisze »Berl. Tageblatt«:

»Jak się dowiadujemy, pojechał kanclerz Bethman Hollweg do Wiednia, by tutaj w dalszym ciągu prowadzić układy z miarodajnemi czynnikami Austro-Węgier w sprawie przyszłości Polski.

»Deutsche Tageszeitung« otrzymuje telegram z Warszawy, iż wszelkie oznaki wskazują na to, że w zajętych obecnie obszarach Polski ustanowiona będzie jeszcze podczas wojny polska administracja cywilna i że ludności przyznane być mają pewne swobody i prawa.

Przy rewizji paszportów, której poddano w tych dniach wszystkie wydane dotychczas paszporty na obszarach jenerał gubernatorstwa warszawskiego, wykreśla się w rubryce »przynależność państwowa« słowo »Rosjanin« i zastępuje się je określeniem »Polak«.

»Kreuzzeitung« pisze z okazji narad wiedeńskich:

»Układy te należy z pewnością uważać za decydujące, ponieważ przyniosą pewno ostateczne uregulowanie kwestji polskiej. Niejednokrotnie wyraziliśmy już z powodu tego sposobu postępowania nasze poważne wątpliwości, przez co stawia się naród niemiecki w jednym z najważniejszych punktów politycznego ukształtowania przyszłości przed fakt dokonany, bez poprzedniej wyjaśniającej dyskusji nad tą nadzwyczaj zawiłą kwestją. Nie odpowiada to danym przyrzeczeniom. Do kwestji samej możemy tylko wyrazić życzenie, aby tylko i jedynie interes niemiecki był miarodajnym przy decyzjach, które teraz mają zapaść i by nie narażano go dla moralnych sukcesów chwili i przejściowych korzyści pod jakimkolwiek względem. Zwłaszcza trzeba będzie zawsze pamiętać o skutkach, jakie ukształtowanie położenia rosyjskiej Polski mieć musi na nasze prowincje różnojęzyczne.

Przegląd tygodniowy.

Kwestja polska jest ciągle jeszcze jednem z najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej stron wojujących. W gabinetach państw rozbiorowych pracuje się nad nią intenzywnie, a reszta świata politycznego śledzi przebieg tej pracy z natężeniem. Naprężenie to jest z natury rzeczy największem wśród 24-miljonowego narodu polskiego. Wszak decydują się w tych dniach historycznych jego losy na długi okres czasu, może na przeciąg stuleci, a może nazawsze. Zrozumiały jest też jego wielki niepokój wywołany świadomością, że decyzje te zapadają bez niego. Wszak wobec licznych oświadczeń różnych polityków, że państwa wojujące nie o wolność i niepodległość Polski prowadzą wojnę i że przy regulowaniu kwestji polskiej uwzględnią przedewszystkiem własne interesy, jest uzasadnioną obawa, iż decyzje powzięte w sprawie polskiej pod takim kątem widzenia, mogą być podobne do tych, które — powzięli mężowie stanu, wychodząc z tego samego założenia, przed stu laty na Kongresie wiedeńskim. Mamy jednak nadzieję, że rozwój uświadomienia narodowego w szerokich masach ludowych i doświadczenia historyczne ostatniego stulecia przy dyskutowaniu tej kwestji odgrywać będą pewną rolę, a te uczą, że demokratyzacja ludów uniemożliwia już w czasach obecnych politykę gabinetową z przed stu lat. Swiadomość ta głębokie zapuściła już korzenie wśród dyplomatów i polityków narodów zachodnio-europejskich. Im bardziej zdemokratyzowanym jest naród, tem silniej ugruntowała się w jego rządzie ta zasada.

Nie rozumie, czy nie chce jej tylko zrozumieć reakcyjny rząd rosyjski, któremu się ciągle jeszcze wydaje, że można rządzić knutem i Sybirem. Tem się też tłumaczy jego z bezmyślnym uporem powtarzane zdanie, bezsensowe w obecnych warunkach, gdy cała Polska znajduje się w ręku państw centralnych, że kwestja polska jest wewnętrzną kwestją Rosji. Tem się tłumaczą reakcyjne projekty samorządu ziemskiego i miejskiego dla »kraju Przywiślińskiego« skomponowane przez obecnego prezesa ministrów rosyjskich, Stuermera, tem się tłumaczy treść okólnika rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych z d. 26 kwietnia 1916 roku.

Lecz mimo wszelki upór polityków i dyplomatów dawnego autoramentu świat postępuje i rozwój wypadków będzie silniejszym od ich woli i ich pragnień; a o rozwoju tym decydują wola i nastroje szerokich mas ludowych; politycy i dyplomaci mogą tylko nadać pewien kierunek tej sile żywiołowej — powstrzymać jej nie są zdolni.

Poza kwestją polską zajmowały gabinety państw wojujących zarządzenia dotyczące drugiej wojny, toczącej się już obecnie, a która bynajmniej nie ma ustać z chwilą złożenia broni na polu bitew, lecz rozgorzeć tem gwałtowniej — wojny ekonomicznej. Pod tym względem zanotował tydzień ubiegający kilka ważnych uchwał i rozporządzeń rządów państw prowadzących z sobą wojnę. Ministerjum włoskie uchwaliło na jednem z ostatnich posiedzeń że poddanym włoskim nie wolno uprawiać handlu z poddanymi państw nieprzyjacielskich i ich sprzymierzeńców. Zakaz ten obejmuje nietylko Włochów mieszkających w kraju lecz i zagranicą. Wszystkie zawarte już kontrakty z temi ludźmi uznaje się za nieważne. Inna uchwała nakazuje obłożyć aresztem znajdujące się we Włoszech majątki towarzystw ufundowanych kapitałem nieprzyjacielskim lub sprzymierzeńców wroga.

Zarządzenia te kierują się więc także i przeciw poddanym niemieckim jako sprzymierzeńcom Austrji, z którą Włochy toczą wojnę.

Rząd niemiecki w odpowiedzi na to uznał za nieistniejące postanowienia niemiecko włoskich traktatów handlowych z lat 1891 i 1904. Tak tedy wojna ekonomiczna Włochów z Niemcami wre już na całej linji.

Niemniej znamiennemi i zasługującemi na baczną uwagę są zarządzenia ekonomiczne Anglji i Francji z ostrzem skierowanem wybitnie przeciw Niemcom. Tak no ogłosił paryski »Journal Officiel« pierwszą listę firm znajdujących się w krajach neutralnych, które czwórporozumienie uważa za firmy nieprzyjacielskie i zakazuje z niemi handlu. Lista ta zawiera 1700 firm znajdujących się w krajach neutralnych.

Dalej otrzymały wszystkie banki duńskie, szwedzkie i norweskie od angielskiego ministra blokady cyrkularz z doniesieniem, że Anglja musi się upewnić co do tego, by mocarstwa centralne nie korzystały bezpośrednio lub pośrednio z stosunków handlowych istniejących pomiędzy bankami skandynawskiemi a Anglją. Do cyrkularza dołączony był kontrakt do podpisu, w którym dany bank zobowiązuje się, że nie będzie korzystał z swych stosunków handlowych z Anglją dla uprawiania interesów z wrogami Anglji.

Oprócz tego odbyło się w Glasgowie zebranie angielskich i szkockich przemysłowców, na którem założono związek fabrykatów, który ma popierać fabrykację wszystkich przedmiotów sprowadzanych dotychczas z Niemiec.

Zajęcie miasta Gorycy przez Włochów ożywiło znowu agitację interwencjonistyczną w Rumunji. Urzędowa »Independence Roumaine« ostrzega wobec tego przed zbyt przesadnem zapatrywaniem się na znaczenie tego pierwszego widocznego sukcesu armji włoskiej, osiągniętego po długich wysiłkach i olbrzymich ofiarach. Również zwracali się energicznie przeciw tej agitacji na jednem z ostatnich posiedzeń izby węgierskiej z trybuny parlamentarnej prezes ministrów węgierskich, hr Tisza i mówca skrajnej opozycji węgierskiej, hr. Michał Karolyi oświadczając, że, »dopóki tchu w piersiach choć jednego tylko Węgra, walczyć będzie naród węgierski o całość Węgier i bronić do upadłego Siedmiogrodu, który, jako zamieszkały przez ludność pochodzenia rumuńskiego, pragną odebrać Węgrom interwencjoniści rumuńscy.

Także i w samej Rumunji istnieje dość silna i wpływowa partja konserwatywna zwalczająca tę agitację. Na czele tego ruchu stoi były premjer rumuński Piotr Carp, który oświadczył niedawno publicznie, że obecny prezes ministrów rumuńskich, Bratianu chciałby znowu zawikłać Rumunję w wojnę z państwami centralnemi, podobnie jak chciał to uczynić w maju ubiegłego roku lecz przeszkadza mu w tem właśnie partja konserwatywna.

Mocarstwa ententy ze swej strony nie ustawają w zabiegach by za wszelką cenę popchnąć Rumunję do wojny przeciw Austro-Węgrom. Czynią to groźbą i obiecankami. Najruchliwszym i najhojniejszym jest obecnie pod względem przyrzeczeń poseł francuski, gdy natomiast Rosja chwyciła się taktyki groźby, gromadząc wojsko na granicy rumuńskiej w okolicy miast Ismailu i Reni, przygotowując się jakoby do przemarszu przez Rumunję przeciw Bulgarji. Wobec takiej sytuacji zwołał premier rumuński, Bratianu obydwie izby prawodawcze na nadzwyczajną tajną sesję, na której ma przedstawić sytuację polityczną i militarną Rumunji.

Z innych wydarzeń politycznych zasługuje na podkreślenie traktat rosyjsko angielsko perski, który oddaje Persję pod finansową i wojskową kontrolę Rosji i Anglji, dzieląc ją w tym celu na dwie połowy: północną podlegającą Rosji i południową, na którą kładzie swą ciężką rękę Anglja.

Na dalekim wschodzie, w Chinach przyszło do nowych poważnych rozruchów w okolicy Kantonu. Z tej okazji skorzystali Japończycy, którzy wobec wojny europejskiej mają wolne ręce, by w roli policji dbającej o bezpieczeństwo obcych poddanych wysłać wojsko do Kinkau. Tak to powoli kładzie Japonja pod różnemi pozorami swe ręce na Chiny, którym przed kilkunastu laty zabrała już Koreję. Robotę tę ułatwia zawierucha europejska a zachęca i zabezpiecza zawarty niedawno w sprawach dalekiego wschodu traktat rosyjsko japoński.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 11 sierpnia

Zachodni plac boju.

Na północ od Sommy atakowali pojedyńczo i bez skutku bieli i kolorowi Anglicy. Również nie udał się

często powtarzany szturm wojsk francuskich tuż na północ od rzeki wobec stałej odporności rezerwowych wojsk saksońskich.

Zresztą niema szczególnych wypadków do zakomunikowania.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Hindenburga.

Między jeziorem Wiazniewskiem a Smorgonią, jak również w okolicy na północny wschód od Krzewa odparto bez trudu liczne ataki rosyjskie.

Na froncie Stochodu ograniczył się w ogólności przeciwnik po swych porażkach dni ostatnich do ożywionej czynności działowej; nie powiodły się próbowane przez niego częściowe ataki na zachód od jeziora Nobel, pod Lubieszowem i na południe od Zarzecza. Walki rozpoczęte na południe od Załoczy przybrały wielkie rozmiary. Atak rosyjski, przez który z początku zdobył nieprzyjaciel teren między Białogłowem i Horodyszczem, utrzymano kontratakiem Silne ataki wroga w okolicy Trościańca odparto krwawo; jego próby zyskania powodzenia nad Seretem, na południowo wschód od Herodyszcza ostatecznie się nie udały.

Front marszałka polnego porucznika Arcyksięcia Karola.

Na południowo-zachód od Monasterzysk, jak również w kącie Dniestru i Bystrzycy atakowali Rosjanie silnie. Waleczni obrońcy musieli uledz na pojedyńczych punktach przewadze przeciwnika; wstrzymano kontratakiem szturmy nieprzyjacielskie i wstrzymano postęp wroga.

Rozpoczęte przegrupowanie wojsk sprzymierzonych, które nakazano ze względu na przesunięcie wojsk rosyjskich, trwa nadal.

W Karpatach usiłował wróg daremnie na południe od Zabiów, wydrzeć nam osiągnięte sukcesy.

Bałkański plac boju.

Na południe od jeziora Dojran przedsięwziął wróg słabymi oddziałami pojedyńcze pozorne ataki, któreśmy ogniem odparli bez poważniejszej walki.

Naczelne dowództwo.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 11. 8. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Front marszałka polnego porucznika Arcyksięcia Karola.

Nasze wojska karpackie ponownie odparły silne ataki rosyjskie na południe od Zabi. Na północno-wschód od Stanisławowa i na południowo zachód od Monasterzysk atakował wróg ponownie przeważającą siłą wojska. Prawda, że uzyskał nieco miejscowych sukcesów, w końcu jednak wstrzymano go po zaciekłych zapasach. Wojska walczące w tej okolicy docierają do tych okolic, które im zostały wskazane wobec przesunięcia wojsk przeciwnika. Rosjanie zajęli Delatyn i Tyśmienicę. Opuściliśmy też Stanisławów bez walki.

Front armji jenerała marszałka polnego v. Hindenburga.

Na południowo wschód od Załoczy odparto kontratakami masowe ataki rosyjskie. Również odparto wroga krwawo pod Trościańcem. W łuku Stochodu Kaszówki zdobył odział austro węgierski nieprzyjacielską pozycję przednią; u wojsk jenerała Fatha stłumione zostały ponowne proby przeprawy przeciwnika w naszym zapierającym ogniu działowym.

Włoski plac boju.

Na froncie wybrzeża ponowili Włosi swe wysiłki przeciw odcinkowi Plavy i atakowali z wielką siłą również nasze nowe pozycje na wzgórzach na wschód od Gorycy. Odparto wszystkie te ataki. Także nie udały się liczne ataki wroga w Dolomitach.

Południowo-wschodni plac boju.

Nad dolną Wojusą miały miejsce potyczki. Zresztą nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Komunikat admiralicji austryjackiej.

Wiedeń, dnia 11. sierpnia. (Urzędowo).

W nocy z 10 na 11 powtórzyły nasze eskadry latawców morskich atak na Wenecję. Obrzucono obficie bombami arsenał, dworzec kolejowy, szańce i forty zewnętrzne; mimo deszczu i burzy dało się z pewnością skonstatować dobre działanie i pożary w arsenale i w zabudowaniach dworca kolejowego. Trafiono w halę balonów sterowych w Compallo. Prócz tego obrzucono skutecznie bombami baterje w Grado i nad ujściem Izonca. Mimo niezmiernie złej pogody i gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie latawce cało. Komenda floty.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe dn. 11. 8. popołudn:

Na północ od Sommy zrobili Francuzi postęp w ciągu nocy na północ od lasku Hem; wzięli wczoraj w tej okolicy mniejwięcej 100 jeńców i zdobyli 6 karabinów maszynowych. Deszcz i mgła przeszkadzały w operacjach. Rozproszyliśmy ogniem niemiecki oddział wywiadowczy, który usiłował zbliżyć się do naszych linji na południe od Sommy na zachód od Vermandovillers. Na prawym brzegu Mozy panuje chwilowa strzelanina w okolicy Fleury, Vaux i Chapitre. W Wogezach nie udała się wyprawa niemiecka, poprzedzona ostrzeliwaniem, na wysunięty naprzód kąt na północno zachód od Altkirchu i przyniosła atakującym straty.

Lotnictwo: Na froncie Sommy stoczyły wczoraj latawce francuskie 15 potyczek; strąciły latawiec niemiecki między Herly i Recouvillers i zmusiły dwa inne do lądowania w okolicy Combles. Dnia 9 bm i w nocy na 10 sierpnia zrzuciły francuskie eskadry bojowe 90 pocisków na dworce kolejowe na froncie Lassigny—Combles, 136 na dworzec Cigny, 40 na dworzec Anilly, 38 na czynną baterję w okolicy Noyon. 15 na dworzec w Bazancourt na północno wschód od Reims, 92 na dworzec w Spincourt i Danvillers i na leżące w okół obozy wojsk.

Sprawozdanie urzędowe z dn 11 8 wieczor.:

Prócz dość ożywionego ognia działowego na północ od Sommy i w okolicy fortu Thiaumont minął dzień na całym froncie spokojnie; zła pogoda przeszkadza nadal w operacjach.

Sprawozdanie belgijskie: Na rozmaitych punktach frontu belgijskiego jest nieco czynności artylerji niemieckiej; nasze baterje utrzymywały morderczy ogień w odcinku Steenstraete i dalej na południe i to z powodzeniem.

Komunikat angielski.

Londyn, 10. 8. Sprawozdanie urzędowe. Położenie bez zmiany. Odparto wstecz oddziały nieprzyjacielskie atakujące na południe od Martinpuich.

Komunikat włoski.

Rzym, dnia 10 sierpnia. (Urzędowo). (BTW).

Z powodzeniem operowaliśmy dalej w okolicy Gorycy. Mosty naprawiono a przeprawa naszych wojsk na lewy brzeg Izonca trwała wczoraj dalej. Konnica i rowerzyści dotarli aż na wschód od miasta gdzie ich przyjęto ożywionym ogniem, który szedł z przyległych wzgórków na linji Vertojbieg. Nasze waleczne eskadrony atakowały wroga na licznych punktach w wspaniały sposób białą bronią, zadały mu straty i wzięły jeńców. Na Karście wtargnęły nasze waleczne wojska w zażartych i gwałtownych zapasach do niezmiernie silnie oszańcowanych linji nieprzyjacielskich na północno zachód od Monte San Michele i w okolicy San Martino i zajęły małe laski. Dotąd naliczyliśmy na punktach zbornych jeńców 268 oficerów i 12072 żołnierzy. Przypływają jeszcze jeńcy. Przeciwnik próbował wczoraj gwałtownych niespodzianych ataków lub ostrzeliwał gwałtownie rozmaite punkta na reszcie frontu usiłując bezowocnie odwrócić naszą uwagę lub wstrzymać naszą czynność nad dolnem Izoncem. Tego rodzaju próby miały miejsce w dolinach Judykarji i w dolinie Lagarina, nad Pasubiem, na Monte. Cimone. w dolinie Travignolo i na Mrzli Vrch, (Monte Nero). Wszędzie utrzymaliśmy silnie nasze pozycje.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 sierpnia popoł:

Front zachodni: Nasze wojska, które zajęły prawy brzeg Koropca, rozwinęły swój sukces i zbliżyły się do kolei Monasterzyska Niżinów i do ujścia Złotej Lipy. W okolicy Tyśmienicy ścigały nasze waleczne wojska wroga, który się cofa w nieładzie i posuwają się dalej ku północy; zajęły brzeg na zachód od Bystrzycy Nadwornianskiej na linji miast Nadworna Stanisławów. Zajęliśmy dworzec kolejowy w Chyrypilnie (5 klm. na południowo-wschód od Stanisławowa) nad koleją na północy. Wróg puścił w powietrze wszystkie mosty. W okolicy Werochty posunęły się nasze wojska o kilka wiorst naprzód nad Białym Czeremoszem i Suczawą:

Morze Bałtyckie: Dn. 11 bm. stoczyły walkę napowietrzną dwa nasze latawce wodne z trzema nieprzyjacielskimi, przyczem porucznik Garowenko zaatakował przeciwnika, ostrzeliwał go ogniem karabinu maszynowego i zmusił jeden latawiec niemiecki do spuszczenia się na wybrzeże. Nie mieliśmy ani strat ani szkody.

Kaukaz: Odparliśmy ataki tureckie w okolicy na zachód od Güniüskhane. Toczą się zażarte walki na północ od linji Musz Bitlis

Komunikat turecki.

Carogród, dnia 10 sierpnia (BTW).

Sprawozdanie głównej kwatery brzmi: Niema sprawozdania z frontu Iraku ani z perskiego. Na froncie kaukaskim zajęły nasze wojska na prawem skrzydle całkowicie wzgórza na północ, wschód i zachód od Bitlisu; w pościgu stoczyły walkę z częściami wojsk nieprzyjacielskich, które stawały się utrzymać się w cieśninie Raheva Inna część naszych wojsk ściga energicznie wroga, który się cofa na zachodni brzeg jeziora Wan Nasze oddziały wzięły w pościgu 20 żołnierzy nieprzyjacielskich do niewoli na północ od Muszu. Wojska nieprzyjacielskie, które broniły wschodniego wyjścia wąwozu Buglan, odparto wstecz do miejscowości Ziaret na wschód od wyżej wymienionego wąwozu. Nadal trwa pościg wroga w odcinku Ognott. Nasze wojska operujące w kierunku Kighi, odparły atakiem wroga ku północy, który usiłował się tam utrzymać. Zajęły d. 27 lipca miejscowość Kighi. Na południe od Kighi naliczono 80 zabitych wrogów między nimi 2 kapitanów.

Jeden z naszych patroli składający się z 8 żołnierzy stoczył na północ od Szigh potyczkę z patrolem nieprzyjacielskim złożonym z 20 żołnierzy, z których 18 wziął do niewoli. W centrum i na lewem skrzydle rozwija wróg wielką czynność w celu oszańcowania swych pozycji. W niespodzianym ataku, któryśmy wczoraj skierowali przeciw części pozycji nieprzyjacielskich, wzięliśmy jeńców, zdobyliśmy łup i wypędziliśmy wroga z tej pozycji. Odparto kontratak wroga, zadając mu straty.

Z frontu egipskiego niema nic do zakomunikowania. Według zeznań wrogów, których wzięliśmy do niewoli w walce pod Katią został pułk konnicy nieprzyjacielskiej prawie całkowicie starty, wszyscy oficerowie zostali zabici, 3 działa zburzone. Dnia 22 lipca strącił wróg w walce napowietrznej lub przez ogień naszych dział obronnych 3 latawce W okolicy Muhamiedia i Romain rzuciła nasza eskadra lotnicza z powodzeniem liczne bomby wielkie i średnie na obóz nieprzyjacielski.

Pomocnik Sarraila na froncie salonickim.

Na życzenie jenerała Sarraila został mu dodany do pomocy jenerał Cordonnier, który ma być bezpośrednim wodzem dywizji francuskich Jenerał Sarrail otrzymał naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami koalicyjnemi w okolicy Salonik.

Stronnictwa polityczne a wybory warszawskie.

Od osoby, oznajmionej jak najdokładniej ze stosunkami warszawskiemi, otrzymuje »Kurjer Poznański« artykuł, w którym czytamy:

Wprowadzenie samorządu dla miasta stołecznego Warszawy i ukonstytuowanie władz miejskich drogą wyborów miało doniosły wpływ na skonsolidowanie się nowych stronnictw politycznych, które od początku wojny poczęły się tworzyć, a po zajęciu Warszawy przez władze okupacyjne, nie stawiające żadnych przeszkód ich rozwojowi, — poczęły przejawiać żywszą działalność. Wybory do Rady miejskiej dały możność licznym, częstokroć niezorganizowanym stronnictwom oprzeć się na bardziej realnej podstawie. Wystąpiły na widownię następujące grupy polityczne:

1. Stronnictwo Narodowe.
2. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.
3. Stronnictwo Polityki Realnej.
4. Polska Partja Postępowa.
5. Zjednoczenie Postępowe
6. Stronnictwo Narodowo-Radykalne (Starzy).
7. Stronnictwo Narodowe-Radykalne (Młodzi).
8. Grupa Pracy Narodowej.
9. Zjednoczenie Mieszczańskie.
10. Liga Państwowości Polskiej.
11. Związek Patryjotów.
12. Stronnictwo Ludowe
13. Konfederacja Polska.
14. Stronnictwo Demokracji Chrześcijańskiej
15. Polskie Związki Zawodowe.
16. Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S. — Frakcja Rewolucyjna).
17. Bund.
18. Polska Partja Socjalistyczna (P. P. S. — Lewica).
19. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (Zarządowcy).
20. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (Rozłamowcy).
21. Partje żydowskie: Nacjonaliści, Asymilatorzy, Neo-Asymilatorzy, Syjoniści, Grupa Ludowa, Chasydzi.

Przystępując do wyborów wszystkie te stronnictwa podzieliły się na dwa kierunki: jeden z nich stawiał sobie za zadanie cele gospodarcze samorządu i — co za tem idzie — wybór radnych, najbardziej odpowiadających celom i dążeniom racjonalnej gospodarki miejskiej, — drugi dążył do ujawnienia myśli politycznej stolicy i kraju, uważając wybory do Rady miejskiej za drogę do dalej idących celów.

Pierwszy z kierunków jednoczył się w Centralnym Narodowym Komitecie Wyborczym, — drugi znajdował swój wyraz w Centralnym Demokratycznym Komitecie Wyborczym. Poza nimi utworzył się Komitet Wyborczy żydowski, łączący się w wielu punktach z dwoma wyżej wymienionymi, — oraz szereg Komitetów Wyborczych lewicowych zarówno żydowskich, jak i nie stojących na gruncie wyznaniowym. W Komitetach lewicowych skupiły się żywioły nastrojone opozycyjnie i wyznające zasady walki klasowej.

Nawiązując do wyżej powiedzianego, należy stwierdzić, że platforma wyborcza Komitetu Narodowego była jasna i wyraźna w stosunku do samorządu, gdyż stawiała sobie wyłącznie cele gospodarcze. Komitet Demokratyczny poprzez wybory do Rady miejskiej zmierzał do celów dalej idących, a ponieważ tej myśli politycznej przy wyborach do ciał samorządu miejskiego nie można było ująć w formy konkretne, — platforma Komitetu Demokratycznego była z konieczności niewyraźna i ukryta. Dla zyskania sobie zwolenników w szerokich warstwach społecznych, Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy podkreślał niezadowolenie, jakie istniało w opinji publicznej, — słusznie, czy niesłusznie, to przyszłość osądzi. z powodu niezadośćuczynienia zadaniom gospodarki miejskiej przez Komitet Obywatelski, oraz zarząd miasta i jego organizacje, — i opierał się na zarzutach i niechęci, jakie tkwiły w społeczeństwie z powodu gospodarki byłego magistratu m. Warszawy.

Oprócz tego stronnictwa, zgrupowane w Centralnym Demokratycznym Komitecie Wyborczym, czyniły Komitetowi Obywatelskiemu — między innemi — zarzut niezrozumienia i przeoczenia momentu politycznego. Ugrupowania, zrzeszone w jednym, jak i drugim Komitecie, podkreślały samozwańcze rządy Komitetu Obywatelskiego, którego członkowie w następstwie dobierani byli drogą kooptacji. Wysunięto nawet zasadę, że członkowie byłego Komitetu Obywatelskiego utracili wszelkie kwalifikacje na radnych lub ławników (członków magistratu).

Niedawno w ostatniej chwili — w obawie przewagi żydowskiej — obydwa Komitety, Narodowy i Demokratyczny, połączyły się i porozumiały co do podziału mandatów, określając dla czterech kurji (I. II. IV. i V.) stosunek w następujący sposób: 26 miejsc dla Komitetu Narodowego, 19 — dla Demokratycznego i 15 — dla żydowskiego. Ten układ spowodował, iż Centralny Demokratyczny Komitet bez walki, której wynik był, bądź co bądź, niepewny, uzyskał znaczny wpływ przy wyborach.

Obydwa Komitety, do prezydjum których należeli:

w Komitecie Narodowym: dr. Józef Zawadzki, Jan Kozłowski, St Nowodworski, M Borkowski, Cz. Brzeziński, W. Łypacewicz, Wł. Kwasiebors.i, Wł. Piechowski.

w Komitecie Demokratycznym: M. Łempicki, W Sieroszewski, A Silwiński, L Zieliński, — jako założyciele.

Utworzyły Komisję porozumiewawczą w skład której weszli: dr. J. Zawadzki, Wysocki, Kobyłecki, Łuczyński Chrzanowski, Borkowski, Mencel, Brzeziński Piechowski, Łypacewicz Silwiński, Zółęski, oraz z Komitetu Żydowskiego: Seidenman, Eiger i Berenson.

Skonsolidowanie doprowadziło do utworzenia jednej listy i przyjęcia jej bez faktycznego głosowania.

Z Królestwa Polskiego.

Nowy kierownik wydziału prasowego.

Rząd rzeszy powołał dra. Marcina Mohra na kierownika wydziału prasowego rządu niemieckiego do Warszawy, po ustąpieniu dotychczasowego kierownika tego urzędu, tajnego radcy regencyjnego Cleinowa. Dr. Mohr był dawniej naczelnym redaktorem »Münchener Allg. Ztg.« a później »Münchener Neueste Nachrichten«.

Odwszenie okręgu łódzkiego.

Na skutek rozporządzenia szefa administracji cywilnej odbędzie się wkrótce ogólne odwszenie ludności przez desinfekcję mieszkań na całym obszarze jenerał-gubernatorstwa łódzkiego. Ma to skutecznie zapobiedz tyfusowi plamistemu.

Zatwierdzenie ustawy Związku Ziemian.

Władze okupacyjne we Warszawie zatwierdziły ustawę Związku Ziemian. Wedle ustawy Związek ten ma na celu podniesienie stanu średniej i większej własności ziemskiej przez popieranie rozwoju interesów gospodarczych i pieniężnych swych członków drogą prowadzenia racjonalnej rachunkowości kontroli i administracji, przeprowadzenia meljoracji i wytwarzania nowych źródeł dochodu.

Denuncjacje.

»Rheinisch Westfälische Zeitung« napisała w nr. 617. artykuł, w którym, powołując się na różne informacje znanej »Ostmarki«, dowodzi, że prasa w zaborze pruskim jest bardzo moskalofilską. Na dowód przytacza »Ostmark« denuncjacje jakiś »Listów Ulotnych« wychodzących podobno w Lozannie, o których istnieniu dowiadujemy się dopiero z artykułu »Rheinisch Westfälische Ztg.«. Co warte długie wywody tego artykułu, na których powtórzenie nie mamy miejsca, niech zaświadczy kilka tylko twierdzeń postawionych w oświetleniu prawdy.

Otóż na wstępie swego artykułu pisze »Rheinisch Westfälische Zeitung« o powstaniu »Gazety Narodowej« w Poznaniu z kapitałem 2 miljonów marek. Jest to plotka, której zaprzeczono swego czasu w »Dzienniku Poznańskim« z źródła kompetentnego, stwierdzając, że suma ta nie jest ani ćwierć tak wysoką.

Druga plotka, powstała na tle ataków pewnego gatunku naszych dziennikarzy polemistów na znanego polityka narodowo demokratycznego, Romana Dmowskiego o jego rzekomy moskalofilizm, którą jako fakt powtarza »Rheinisch Westfälische Zeitung«, znajduje swoje zaprzeczenie w podanym przez nas w numerze wczorajszym »Dziennika Berlińskiego« okólniku rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych z 26. kwietnia 1916. roku, w którym rosyjskie ministerjum obwinia Dmowskiego że pracuje w interesie orjentacji austro-niemieckiej.

Na tym samym poziomie stoją zarzuty o moskalofilizm robione »Dziennikowi Berlińskiemu« pana Rosego.

Fakt jest ten który każdy na sądzie berlińskim stwierdzić może, że »Dziennik Berliński« jest własnością towarzystwa z ograniczoną poręką a pan Rose jest tylko jednym z udziałowców tego towarzystwa. Gdybyśmy uważali za potrzebne bronić się przed zarzutem »moskalofilizmu«, moglibyśmy się powołać na szereg cytatów z »Dziennika Berlińskiego« w sensie antirosyjskim podawanych przez »Deutsche Warschauer Zeitung« i inne pisma niemieckie. Lecz uważamy to za uwłaczające naszej godności jako Polaków. Stwierdzić tylko pragniemy i wynika to jasno z naszego stanowiska dotychczasowego, że »Dziennik Berliński« nie ma żadnych »filskich« orjentacji, lecz tylko jedną — szczerze »polską«. Na tem stanowisku stojąc wykrywa i piętnuje o ile to w obecnych czasach możliwe, wszystkie zamachy na polski stan posiadania i polskie interesy, bez względu na to, z której one wychodzą strony.

Zrozumiałą jest tedy rzeczą, że nasze samodzielne stanowisko polskie i orjentacja »polska«, które rozwijały się z rozwojem wypadków historycznych i stosownie do dokonanych faktów nie podobały i nie podobają się różnym »filom« i »orjentalistom«, których niepolskie stanowisko piętnowaliśmy odpowiednio. Stąd ta nienawiść ziejąca z denuncjatorskich wywodów »Listów Ulotnych«, które widocznie »ad hoc« tylko zostały wydane, a które dla nadania sobie piętna prawdziwości cytują nawet numery »Dziennika Berlińskiego«, w których rzekomo te moskalofilskie artykuły mają się znajdować.

Ponieważ zwykliśmy sprawy traktować gruntownie, zajrzeliśmy do rocznika »Dziennika Berlińskiego« i stwierdziliśmy najpierw, że zarzuty te datują jeszcze z roku 1915. Otóż co tam stwierdziliśmy? W nrze 144 »Dziennika Berlińskiego« z roku 1915. w którym ma być atak na galicyjski »Naczelny Komitet Narodowy« o to, że w Ameryce wywołał kłótnie i spory, znajdujemy treść mowy Ignacego Paderewskiego wygłoszonej w maju 1915 roku w Chicago, w której ten gorący patrjota polski wzywa Polaków amerykańskich do zgody i zaniechania kłótni stronniczych. Że kłótnie te, które bardzo zaszkodziły sprawie polskiej w Ameryce, odpowiednio napiętnowaliśmy nie ukrywając nic pod korzec, nie będzie żaden rozsądny i uczciwy człowiek kładł tego na karb naszego rzekomego »moskalofilizmu«. Było to naszym obowiązkiem narodowym, jako pisma polskiego.

Drugim dowodem moskalofilstwa »Dziennika Berlińskiego« ma być wstrętny artykuł »Dziennika Berlińskiego« w nrze 149 (scil. rok 1915) I cóż tutaj stwierdziliśmy w roczniku? W artykule tym znajduje się w tłumaczeniu treść korespondencji, pochodzącej z głównej kwatery wojennej niemieckiej z dnia 29. czerwca 1915 roku, zamieszczonej w nrze 328 »Vossische Ztg.«, w której korespondent donosi o postępowaniu Rosjan z ludnością we Lwowie, biadając nad tem, że Rosjanie znacznie gorzej obchodzili się z żydami niż z Polakami. Jeśli tedy kogo może tutaj spotkać zarzut moskalofilizmu, to nie redakcję »Dziennika Berlińskiego«, tylko chyba korespondenta wojennego »Vossische Ztg.«. Jeśli lozańskie »Listy Ulotne« fakt ten przemilczały, robiąc na podstawie tego artykułu »Dziennikowi Berlińskiemu« zarzut moskalofilstwa, to uczyniły to celowo z wyraźnym zamiarem denuncjacji, której pragnęły nadać pozory prawdziwości.

Już powyższe cytaty dowodzą, jak kruchemi są dowody, na których budują swe oskarżenia »Rheinisch Westfälische Zeitung« i »Ostmark«.

Nas tylko interesuje i zastanawia jedno, że znajdują się w prasie naszej publicyści-dziennikarze, którzy te oskarżenia biorą za dobrą monetę, nazywając je »faktami« i dowodzą z miną mentorską, iż »wymienione organa prasy wielkopolskiej powinny były przewidywać, że i »Ostmark« i »Alldeutsche Blätter« wraz z »Rheinisch Westfälische Ztg.« i t. d. oraz organizacjami odnośnemi skwapliwie będą zbierały materjał przeciw społeczeństwu polskiemu, ażeby go zużyć w chwili najważniejszej przeciw interesom naszym...

Przezorność powinna je była spowodować do zajęcia innego stanowiska...

Odpowiedzialność bowiem organu politycznego w takich warunkach jest kolosalna«.

Czy świadomość tej odpowiedzialności nie powinna im była powiedzieć, że wobec takich oczywistych fałszów i dawno sprostowanych plotek, o czem wiedzieć powinien każdy przeciętny publicysta-dziennikarz polski, takiemi uwagami dawają tylko nowy materjał naszym wrogom do ręki, którzy teraz poza jakimś tam efemerycznym świstkiem ulotnym powoływać się będą na ich świadectwo?

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 12. sierpnia 1916.

Kalendarz: Niedziela 13. sierpnia, Hipolita.
Poniedziałek 14. sierpnia, Euzebiusza.

— **Zlot Sokołów w Berlinie.** Jak z doniesień Wydziału Okręgu widzimy, dokładają gniazda wszelkich starań, ażeby tegoroczny zlot zadowolił wszystkich uczestników. Mamy też nadzieję, że Polonja Berlina i okolicy, jak po inne lata tak i tego roku licznie podąży na zlot, ażeby pozostałe drużyny tem więcej zachęcić do dalszej wytrwałej pracy.

— **Związek Komitetów Parafialnych** urządza dnia 20 bm. zabawę latową celem uzyskania funduszy dla przygotowania dzieci do pierwszej Komunji św.

Szanownych Rodaków uprasza się o łaskawe dary do tomboli i innych gier. Dary prosimy składać u pp. St. Waleńczak, Palisadenstr. 52 A. Brzozowski, Lichtenberg, Jungstr 35. A. Kaczmarek, Chausseestr. 72. Heńczliński, Unienstr. 1. A. Gaca, Schlimannstr, 10.

Zarząd.

— **Jutro** w niedzielę odbędzie się pogrzeb ś. p. Leona Grabowskiego jednego z najstarszych obywateli polskich w Berlinie. S. p. Grabowski przybył jako młodzieniec tu na obczyznę i od samego początku wziął się gorliwie do pracy narodowej wstępując zaraz do Tow. Przemysłowego i Pol. Kat z Niederwalki w których do ostatniej chwili był czynny.

Widzieliśmy też śp. Leona w dawniejszych czasach na scenie naszych teatrów amatorskich, gdzie zawsze chętnie ręki dokładał. Tu na obczyźnie założył dopiero swoje ognisko domowe, gdzie wspólnie ze swą małżonką wychowali gromadkę dzieci na dobrych Polaków.

W ostatnim czasie zdrowie już nie dopisywało śp. Grabowskiemu, aż nagle paraliż serca położył kres jego życiu.

Niech spoczywa w pokoju.

Stroskanej rodzinie przesyłamy szczere słowa współczucia

— **Karta mięsna na całą Rzeszę niemiecką.** Ponieważ zdania władz kompetentnych na ostatniem posiedzeniu, gdzie się miała rozstrzygnąć kwestja zaprowadzenia jednolitych kart mięsnych na całą Rzeszę, rozchodziły się najzupełniej, sprawę odroczono na czas nieograniczony. Można się jednak spodziewać, że rada związkowa kwestję tę rozstrzygnie w poniedziałek lub wtorek tygodnia przyszłego.

— **Niebezpieczna zabawka.** Nieznany chłopiec lat 11 stał się ofiarą niestosownej zabawy. Kilku chłopców zakopało na placu budowlanym przy ulicy Reval 23 nabój i tłukło w niego tak długo, aż z wielkim hukiem pękł a odłamki ugodziły chłopca tak silnie w głowę, że padł nieprzytomny. Odwieziono go do lecznicy.

— **Ponowne aresztowanie kapitana Kanwischera.** Jak wiadomo, po katastrofie w Grünau aresztowano już raz kapitana parowca »Hindenburg«, który wywołał nieszczęście z łodzią motorową. Później puszczono go na wolność, a teraz znów aresztowano go na rozkaz sędziego śledczego. Oczywiście nowe dowody są dla niego niekorzystne.

— **Szczególny wypadek tramwajowy** zaszedł przy dworcu zgorzelickim. Wykoleił się wóz dodatkowy linii 12 i z takim impetem uderzył o tramwaj linii 18, że spadł z niego dach na ulicę. Wszystkie szyby się rozbiły w kawałki a tramwaj również został uszkodzony. Konduktorka wozu dodatkowego poniosła liczne obrażenia i była zmuszoną udać się do stacji ratunkowej.

— **W sprawie pośrednictwa** w wyborze zawodu poleca się biuro »Związku Tow Przemysłowych« tak dla rodziców i opiekunów jako też p. p. mistrzów, mających prawo uczenia terminatorów.

Zarząd Związku Towarz. Przemysłowych, adres T. Krause, Związek Tow. Przemysłowych, Posen O. 1. Wilhelmstr. 11.

Maciejówki! Trykoty Maciejówki:

Ubrania czarne sukniowe.

Berlin SO. 26. **FA B. ZIELONACKI** Oranienstr. 21.

Telefon: Moritzplatz 2069.

Jedyny polski skład tego rodzaju na Berlin i okolicę.

Poleca wielki wybór gotowych ubrań

oraz ubrania męskie i dla chłopców w rozmaitych gatunkach, deseniach i cenach. Bogaty zapas materyi pozwala nam zamówienia podług miary po starych cenach odstawiać. Skora i rzetelna obsługa. Ceny przystępne. Kupujący gotową garderobę otrzymuje 5 proc. rabatu. Ubrania do pierwszej komunii św. w wielk. wyb.

Wielki zapas gotowych ulstrów, oraz paletotów męskich i dla chłopców.

Z szacunkiem ZIELONACKI i KRAUSE.

Ubrania zawodowe.

Dnia 7 bm. rozstał się z tym światem nasz długoletni, gorliwy członek śp.

Leon Grabowski

w 63 roku życia.

W Zmarłym tracimy sumiennego członka, który przez 40 lat chętnie przysługiwał się do wspólnej pracy.

Pamięć o Nim w sercach naszych nie wygaśnie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 4 po południu na cmentarzu we Weissensee.

Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Tow. Polsko-katolickie z Niederwalki.

Dnia 10. 8. 16. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy syn i brat śp.

Bronisław Dąbrowski

w 21 roku życia. Zraniony na placu boju, umarł w Kilonji, opatrzony św. Sakramentami.

W nieutulonym smutku **rodzice i siostry.**

Wiesenstr. 29.

Otwarto!

Stary, znany

polski lokal

salka z fortep. i bilard

przy **Alte Jakobstr. 60** został na nowo otworzony przez

Sylwestra Markiewicza.

Skora i rzetelna obsługa.

Otwarto!

Telefon: Moritzplatz 6421.

KURSA SZOFERSKIE

Autotechnikum „Süden“

Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79

Gruntowne wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod gwarancyą ogz. państwowego i otrzymania świadectwa policyjnego.

Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów.

Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Prospekt gratis i franko!

Wielki wybór

kapeluszy

żałobnych

w każdej cenie poleca

Wanda Laskowska,

Admiralstrasse 39,

tuż przy dworcu Kottbusser Tor.

Kapelusze żał. stale na składzie

Pomocnika szewskiego

przyjmie na stałe zajęcie

Górny, Admiralstrasse 9.

Sumienne i sympatyczne

2 sprzedawaczki

do sklepów z obcasami gumow. i **burzące. się mydłem sztucznem** mogą się zgłosić **zaraz.** Prinzessinnenstr. 4 I, u Lange. Zgł. w niedzielę do godz. 4 pop

---

Poszukuję zdolnego

szewca

na szybką robotę możliwie z własnemi narzędzami i maszyną. **Łościniak,** Prinzessinnenstr. 4 u p. Lange.

Służąca do wszystkiego

zwinna, skromna, która gotuje, pierze, potrzebna **do Berlina** do polskiego domu zaraz lub od 1 września. Zgł. **Berlin, Zimmerstr. 97,** II. p., dom front

---

SŁUŻĄCA

do wszystkiego potrzebna zaraz lub od 15 Zgł. w każdym czasie do wiecz., także w niedzielę **Frankowska,** Friedenstr. 5, II.

Lekcyi muzyki

(także instr. dęte)

W. Jakubowski,

Blankenfeldestr. 10.

Lokal polski

polecam łaskawym Rodakom.

Co sobotę i niedzielę urozmaicenie muzyczn.

Białecka,

Grüner Weg 44.

Miechy

każdego gatunku, stare płótno kupuje zawsze **Wojtaszek,** Lichtenberg, Hönower-Wiesenweg 1.

Meble wszelkiego rodzaju

pokoje jadalne, męskie, sypialnie i kuchnie.

Wielki wybór! Przystępne ceny! Częściowe spłaty dozwol.

CENTRAL-MÖBEL-HALLE

Kommandantenstr. 51, narożnik Alexandrinenstraße.

Instytut dentystyczny

Braci Kujawskich

Gr. Frankfurterstr. 18 I, trzeci dom od Koppenstr.

Godziny przyjęć od 8—1 i od 3—6; wieczorem od 6—9; w niedziele od 8—1.

Sztuczne zęby, plomby i reparacje podł. najnow. procedury.

Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie! Poleca: **Detalicznie!**

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne uskuteczniam odwrotnie.

Pana na stancyę

przyjmie zaraz **M. Krajewska,** Blumenstr. 79.

Polska kawiarnia

poszukuje **trzech**

muzykantów

na skrzypce, fortepian i cello.

Olejniczak,

Andreasstrasse 22.

Część dochodu na bezdomnych rodaków!

CZOŁEM! CZOŁEM!

W zdrowem ciele — zdrowy duch!

XVI. ZLOT

Okręgu V. Związku Sokołów Polskich

odbędzie się

w niedzielę, dnia 13-go sierpnia 1916 r.

na torze wyścigowym

tuż przy dworcu Treptow. **w Treptow.** tuż przy dworcu Treptow.

PROGRAM:

Rano o godz. 6½ jeneralna próba ćwiczeń. — W południe o 1. wspólny obiad — O warcie Zlotu. — O godz. 3-ciej ćwiczenia gimnastyczne.

Licząc na życzliwość Szanownych Rodaków, żywimy nadzieję, że jaknajliczniej na Zlot podążą. CZOŁEM!

Wydział Okręgu V.

Ci, którzy biadają,

że w krótce może nastąpić zupełny brak wódek i likierów, pocieszą się, skoro próbować będą moje

Proszę je kupować w butelkach, bo staranniej są pielęgnowane. **owocniki.** **Proszę je kupować w butelkach, bo staranniej są pielęgnowane.**

Maliniak
Porzeczniak
czerwony i biały
Agrestniak
Borowniak
Wiśniak
Jagodniak
Jabłecznik
słodki i wytrawny.

B. Kasprowicz

w Gnieźnie.

Na naukę przygotowawczą do I. Komunji św.

Związek Komitetów Parafjalnych

na Berlin i okolicę

urządza **w niedzielę, dnia 20-go sierpnia 1916 roku**

wielką zabawę latową

w pięknie udekorowan. ogrodzie i sali „Neue Philharmonie“

przy Köpenickerstrasse 97-98

by zebrać fundusz na naukę przygotowawczą do I. Komunji św.

Program wielce urozmaicony.

Od godziny 3 koncert i występy Kół Śpiewaczych.

Tombola. Strzelanie do tarczy. Dzień kwiatów. Grają rybę.

Kuchnia do gotowania kawy otwarta od godziny 3.

Wstęp do ogrodu i na salę 50 fen.; dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny.

O łaskawe poparcie tak wzniosłego celu uprasza Szan. Rod. ZARZĄD

W razie niepogody odbędzie się zabawa bez uszczerbku na wielkiej sali mieszczącej przeszło 2000 osób i w przyległych ubikacjach.

Wysyłki okazowe poza Berlin za wpłatą. — Dla korpulentnych osób stosowne okrycia.

Bez karty zakupowej! **Sprzedaż płaszczy, kostjumów, płaszczy pluszowych i futrzanych, spódnic i bluzek aż do urzędowego stwierdzenia zapasu.**

Impregnowane **płaszcze jedwabne** śliczne fasony, kloszowe kroje, w różnych barwach i jakościach **75, 58, 42, 31, 23½** Impr. **płaszcze** (Loden) z czapką **33, 25, 18.**

Praktyczne **płaszcze gumowe** z czapką, granatowe, zielone, brązowe, lnjowe itp **45, 36, 28, 22, 18.** **Doskonałe płaszcze** od kur-u z kamgarnu **28, 15.**

Kostjumy modelowe! Materje z kamgarnu, sukna, aksamitu i jedwabiu. Modele jesienne, wykonane przez pierwszorzędnych mistrzów **200, 150, 120, 90, 68.** **Kostjumy** z frote, loden itp. **50, 38, 29, 22, 18.**

Koverkot (płaszcze) na dobrej jedwabnej podszewce i bez **48, 36, 29, 22, 18, 15.**

Spódnice modelowe!
jedwabne **33, 25, 18 mk.**
kamgarnowe **22, 15, 12 mk.**
faut **10, 8, 6½ mk.**

Ceny nizkie!

Ciepłe **ulstry** wykon. z dobrego materjału **75, 55, 36, 28, 22, 18.**

Eleganckie **płaszcze** futrzane, najlepsze skóry, solidne wykonanie **1200, 900, 600, 400, 200.** Pojed. **kubaciki** (żakiety pluszowe) **100, 75, 50.**

Ceny nizkie!

Westmanna sławne **płaszcze pluszowe** z pluszu jedwabnego i wełnianego **200, 150, 100, 80, 65, 52.**

Osobny magazyn żałobny.

W niedzielę od 8—10 godziny otwarte.

Berlin W., Mohrenstr. 37a przy Kolonadach.

WESTMANN

Berlin NO., Gr. Frankfurter 115 przy Andreasstrasse.

Drukiem i nakł. Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Feliks Kasprzak, Berlin.